

Sygn. akt I ACa 1849/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

SA Robert Obrębski

Protokolant: referent – stażysta Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa D. O. i A. O.

przeciwko J. G.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 kwietnia 2014 r., sygn. akt XXIV C 504/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie pierwszym oddala powództwo,

- w punkcie drugim zasądza od A. O. i D. O. na rzecz J. G. kwoty po 3600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

- w punkcie trzecim niewiszczoną opłatę od pozwu przejmuje na rachunek Skarbu Państwa,

II. zasądza od A. O. i D. O. na rzecz J. G. kwoty po 4208,50 zł (cztery tysiące dwieście osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

III. nakazuje pobrać od A. O. i D. O. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty po 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem części opłaty od apelacji, od której uiszczenia pozwany został zwolniony.

SSA Marzena Konsek – Bitkowska SSA Marzanna Góral SSA Robert Obrębski

Sygn. akt I ACa 1849/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 17 maja 2013 roku małżonkowie A. O. oraz D. O. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od J. G. kwoty 660.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu. Powodowie wskazali, że 23 listopada 2009 roku w W. doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy nimi a (...) Sp. z o.o. przy udziale I. G. (1). Porozumienie to zawarte zostało w celu realizacji postanowień przyszłej ugody opisanej w § 6 porozumienia oraz uregulowania pomiędzy stronami płatności ceny wynikającej ze zbycia na rzecz (...) Sp. z o.o. w N. należącej do

powodów nieruchomości lokalowej przy Al. (...) (...) w W.. Celem planowanej ugody miała być rezygnacja stron ugody ze wzajemnych roszczeń finansowych wynikających z tytułów prawnych, które miały być szczegółowo określone w treści ugody. W ramach wzajemnych rozliczeń D. i A. O. mieli zobowiązać się do sprzedaży w/w lokalu na rzecz (...) Sp. z o.o., w zamian za uwolnienie od zobowiązań przysługujących spółkom (...) 8. Następnie J. G. przekonał powodów do udzielenia mu pełnomocnictwa do zbycia przedmiotowej nieruchomości lokalowej. W dniu 12 maja 2010 roku J. G. jako pełnomocnik powodów sprzedał w/w lokal na rzecz swojej żony I. G. (1) za kwotę 50.000 zł. O tym fakcie powodowie zostali poinformowani dopiero 7 lipca 2010 roku. J. G. zapewniał ich, że mieszkanie pozostanie w dalszym ciągu do dyspozycji stron w ramach wspólnych rozliczeń. Ostatecznie jednak do zawarcia planowanej ugody nie doszło, gdyż J. G. zerwał negocjacje. Na skutek powyższych okoliczności powodowie ponieśli szkodę majątkową polegającą na sprzedaży mieszkania po cenie znacznie niższej od cen rynkowych oraz na pozbawieniu ich możliwości ugodowego zakończenia rozliczeń z pozostałymi stronami przyszłej ugody.

Pozwany J. G. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podniósł, że działał na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa i zgodnie z jego treścią, a powodowie nie wykazali powstania szkody ani jej wysokości. Pozwany podniósł także ewentualny zarzut potrącenia - na wypadek, gdyby Sąd uznał roszczenie powodów za zasadne.

W odpowiedzi na zarzut potrącenia powodowie zarzucili bezskuteczność oświadczenia o potrąceniu z uwagi na to, że wierzytelność wekslowa, ich zdaniem, przedawniła się po upływie trzech lat od daty płatności, tj. od dnia 30 kwietnia 2009 r., a weksel był on indosowany na pozwanego dopiero 14 października 2013 roku, co umożliwiłoby zgodnie z art. 502 w zw. z art. 498 k.c. dopiero w tej dacie potrącenie wierzytelności wekslowej, która jednak była już w tym dniu przedawniona.

Odnosząc się do powyższych twierdzeń, pozwany zajął stanowisko, iż zarzut przedawnienia przedstawionej do potrącenia wierzytelności wekslowej jest bezskuteczny, gdyż 27 kwietnia 2012 roku wystawca oraz poręczyciele wekslowi zostali zawezwani do próby ugodowej przez ówczesnego posiadacza weksla K. N., co przerwało bieg terminu przedawnienia. Sprawa dotycząca wystawcy weksla toczyła się przed Sądem Rejonowym w Piasecznie, sygn. akt I Co 1204/12, zaś sprawa dotycząca powodów - poręczycieli wekslowych przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa, sygn. akt II Co 1149/12.

Wyrokiem z 7 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 330.000 zł z ustawowymi odsetkami od 17 maja 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwoty po 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; nakazał także pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 33.000 zł tytułem opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie i pozwany współpracowali ze sobą przy podejmowaniu przedsięwzięć gospodarczych. W kręgu tych przedsięwzięć pozostawały także inne osoby fizyczne, tj. żona pozwanego, I. G. (1), oraz M. K., jak i osoby prawne: spółki (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o.

Spółki (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. współpracowały w zakresie importu towarów z C.. Importem zajmowała się spółka (...), zaś (...) 8 dostarczała M. środków pieniężnych w postaci pożyczek, a także w innych formach prawnych.

W 2008 r. spółka (...) zainwestowała własne nadwyżki finansowe w wysokości ok. 1.260.000 zł, udzielając w tej kwocie pożyczki spółce (...). Te środki finansowe przekazane zostały dalej w formie pożyczki udzielonej spółce (...), której udziałowcami byli powodowie.

W 2008 roku M. K., J. G. oraz I. G. (1) byli udziałowcami w (...) sp. z o.o. Prezesem zarządu spółki był w latach 1993-2011 M. K., który jednak zajmował się głównie kwestiami natury medycznej, zaś prowadzenie spraw administracyjnych powierzył J. G.. To właśnie z inicjatywy J. G. doszło do udzielenia przez spółkę (...) pożyczki spółce (...). K. była również udziałowcem spółki (...), zaś powodowie byli wspólnikami w spółce (...) oraz w spółce (...), której działalnością kierował powód A. O..

Po przekazaniu przez spółkę (...) pożyczki spółce (...), kwota ta została przekazana dalej do spółki (...). Spółka (...) zalegała jednak z płatnościami na rzecz (...) 8, co spowodowało z kolei zaległości płatnicze (...) 8 wobec K. i w konsekwencji tej ostatniej spółce zaczęło brakować środków na bieżącą działalność. W tej sytuacji spółka (...) zaciągnęła kredyt bankowy w wysokości 500.000 zł na pokrycie bieżących wydatków. Ponieważ przyczyna zaciągnięcia kredytu bankowego leżała ostatecznie po stronie spółki (...), A. i D. O. zabezpieczyli zaciągnięty przez K. kredyt, ustanawiając na swoim lokalu mieszkalnym przy Al. (...) (...) w W. hipoteki zwykłą i kaucyjną w wysokości odpowiednio 500.000 zł i 110.000 zł.

Ponieważ M. zalegał z płatnościami wobec (...) 8, J. i I. G. (2) jako (...) spółki (...), która była udziałowcem w spółce (...), wymogli na A. i D. O. zbycie na swoją rzecz ich udziałów w spółce (...).

Kwota kredytu bankowego zaciągniętego przez K. została spłacona prawie w całości przez tę spółkę. Jedynie na początku M. spłacił 2 – 3 raty kredytu, z kolei ostatnie 12.000 zł zostało spłacone przez spółkę (...) w 2013 roku.

Celem uregulowania wzajemnych rozliczeń pomiędzy spółkami (...), (...) 8 oraz M., jak też A. i D. O. oraz J. i I. G. (1), planowane było zawarcie kompleksowej ugody. W dniu 23 listopada 2011 r. pomiędzy powodami, I. G. (1) oraz spółką (...) zawarte zostało porozumienie, które obowiązywać miało z dniem zawarcia przyszłej ugody pomiędzy K. a (...) 8, przy udziale innych osób, w tym: J. i I. G. (1), M. K. oraz A. i D. O.. Podpisane 23 listopada 2011 roku porozumienie zakładało, że mieszkanie powodów, na którym zabezpieczono kredyt zaciągnięty przez K., zostanie zbyte na rzecz tej spółki, przy czym cenę 660.000 zł K. zapłaci nie zbywcom, lecz spółce (...). Z kolei (...) 8 miała zapłacić uzyskaną w ten sposób kwotę A. i D. O., jednakże nie od razu, ale w ratach i to w ten sposób, iż (...) sp. z o.o. miała przekazać środki pieniężne przysługujące jej od spółki (...).

Celem realizacji wzajemnych rozliczeń i porozumień w dniu 14 stycznia 2010 r. małżonkowie O. udzielili J. G. pełnomocnictwa notarialnego do sprzedaży ich udziałów w mieszkaniu w W. przy Al. (...) (...) – za cenę, na rzecz osób oraz na wszelkich pozostałych warunkach określonych przez pełnomocnika. Na podstawie tego pełnomocnictwa, umową z 12 maja 2010 r. J. G. sprzedał przedmiotowe mieszkanie na rzecz swej żony I. G. (1), za cenę 50.000 zł. Mieszkanie w dacie sprzedaży nadal obciążone było hipotekami. J. G. nie przekazał swoim mocodawcom uzyskanej kwoty, gdyż nie poczuwał się do takiego obowiązku z uwagi na znaczne zadłużenie firmy (...) wobec (...) (...) W sierpniu 2010 roku A. O. przekazał klucze do mieszkania. Zawarcie ugody zaplanowane było na wrzesień 2010 roku, jednakże na skutek konfliktu do zawarcia planowanej ugody nigdy nie doszło.

Spółka (...) posiadała wielomilionowe zadłużenie wobec spółki (...). (...) sp. z o.o. znajduje się w upadłości, zaś zgłoszona w postępowaniu upadłościowym wierzytelność (...) 8 wobec M. wynosi ok. 2,3 mln zł.

W związku ze swoimi zobowiązaniami wobec (...) (...), spółka (...) wystawiała weksle własne, z których siedem zostało poręczonych przez powodów. Jednym z tych weksli był poręczony przez powodów weksel z 2 kwietnia 2009 r. wystawiony przez M. na kwotę 5.683.238,00 zł na zlecenie (...) (...), z datą płatności 30 kwietnia 2009 r. Weksel ten był następnie wielokrotnie indosowany, przy czym 14 października 2013 r. adwokat K. N. indosował przedmiotowy weksel na J. G..

Sąd uznał za nieistotne kwestie dotyczące wzajemnych rozliczeń pomiędzy spółkami (...) i K., jak i również okoliczności, czy wobec spółki (...) i osobiście M. K. pozwany J. G. dopuścił się naruszenia lojalności biznesowej. Także kwestia, jaka była ostatecznie treść porozumienia stron w pierwszej połowie 2010 r. co do sposobu wykorzystania pełnomocnictwa przez J. G., nie miała z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszego sporu istotnego znaczenia, poza zagadnieniem, iż zgodnym zamiarem stron było niewątpliwie takie rozporządzenie mieszkaniem, aby należności M. wobec (...) (...) uległy obniżeniu o kwotę 660.000 zł. Podstawowym celem rozporządzenia mieszkaniem, także w przypadku jego ewentualnej sprzedaży na rzecz K., miało być obniżenie zobowiązań M. wobec (...) (...) o kwotę 660.000 zł. Zatem, aby uznać, że powodowie ponieśli szkodę, konieczne było ustalenie, iż sposób, w jaki J. G. zadysponował mieszkaniem, uniemożliwił osiągnięcie takiego właśnie skutku.

Za nieistotny Sąd uznał powód, dla którego nie doszło do zawarcia ugody pomiędzy (...) 8 a K., jak również to, kto miał spłacać zaciągnięty w banku kredyt: M. czy K.. Za nieistotną Sąd uznał również kwestię ustalenia rynkowej wartości mieszkania powodów, uznając, że zasadnicze znaczenie miały ustalenia stron, iż mieszkanie to przeznaczone zostanie na zaspokojenie zobowiązań M. wobec (...) 8 w kwocie 660.000 zł.

Sąd uznał ponadto, że pozwany nie udowodnił, iż doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia przedstawionej do potrącenia wierzytelności wekslowej, gdyż ograniczył się do podania sygnatur spraw o zawezwanie do próby ugodowej, nie przedstawiając żadnych dowodów.

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę wyłącznie na podstawie art. 415 i nast. k.c., wskazując, że powodowie dochodzili zapłaty w reżimie odpowiedzialności deliktowej.

Sąd zważył, że zasadniczym celem pełnomocnictwa udzielonego J. G. przez powodów było obniżenie o uzgodnioną pomiędzy stronami kwotę 660.000 zł należności firmy (...) wobec (...) (...), choć ograniczenie takie nie wynikało z treści pełnomocnictwa, lecz ze stosunku podstawowego. Zdaniem Sądu, porozumienie z 23 listopada 2009 r., chociaż nie weszło w życie, to jednak miało istotne znaczenie dla odczytania woli stron w zakresie gospodarczego celu udzielonego pozwanemu pełnomocnictwa. Sąd przyjął, że pomiędzy powodami a J. G. zawarta została ustna umowa zlecenia (art. 734 § 1 k.c.). Niezależnie więc od wszelkich ustaleń porozumienia z 23 listopada 2009 r., pozwany zobowiązał się wobec powodów do takiego zadysponowania ich mieszkaniem, aby doprowadziło to do obniżenia należności M. wobec (...) (...) o kwotę 660.000 zł.

Zdaniem Sądu I instancji, trudno byłoby zarzucić pozwanemu naruszenie jakiegokolwiek przepisu prawa, natomiast doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego. Pełnomocnictwo dotyczyło dobra o znacznej wartości, a powodowie udzielając pozwanemu pełnomocnictwa działali w zaufaniu, że zadysponuje on w przyszłości tym lokalem dokładnie tak, jak zostanie to uzgodnione pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi podmiotami, co pozwoli na osiągnięcie zakładanego celu gospodarczego. W sytuacji, kiedy to zawarcia ostatecznej ugody nie doszło, zadysponowanie lokalem w sposób zdecydowanie odmienny od planowanego i niepozwalający na osiągnięcie zasadniczego celu gospodarczego, jaki strony pierwotnie planowały osiągnąć, uznać trzeba za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Zachowaniem pozwanego odpowiadającym zasadom współżycia społecznego byłoby bowiem ponowne uzgodnienie z powodami sposobu rozporządzenia lokalem tak, aby zamierzony pierwotnie cel gospodarczy udzielenia pełnomocnictwa został osiągnięty. ZbYWając mieszkania na rzecz I. G. (1), pozwany naruszył zasady współżycia społecznego, a wobec tego jego zachowanie uznać trzeba za delikt prawa cywilnego.

Pozwany dowodził, że dokonane przez niego potrącenie doprowadziło do takiego skutku, jaki miałyby miejsce, gdyby rozporządził mieszkaniem w sposób zgodny z ustaleniami stron, co oznacza brak szkody po stronie powodów. Sąd uznał, że rozumowanie takie byłoby trafne, gdyby pozwany skutecznie dokonał potrącenia na kwotę 660.000 zł. Skoro celem gospodarczym udzielenia pełnomocnictwa było zmniejszenie należności M. względem (...) 8 o 660.000 zł, a tym samym zmniejszenie o taką kwotę długu powodów z tytułu poręczeń wekslowych za zobowiązania spółki (...), to doprowadzenie przez pozwanego do umorzenia należności spółki (...) w wysokości 660.000 zł przez skuteczne potrącenie, pozwoliłoby na zrealizowanie przez niego gospodarczego celu zawartego z powodami porozumienia. Sąd zgodził się jednak z powodami, że w dacie, w której potrącenie przez pozwanego stało się możliwe, jego wierzytelność z weksła była już przedawniona, co wyłączało skuteczność potrącenia. Datą płatności weksła był dzień 30 kwietnia 2009 r., wobec tego do przedawnienia wierzytelności wekslowej doszło 30 kwietnia 2012 r. (art. 70, 103 i 104 Prawa wekslowego). Przed datą wejścia w posiadanie weksła pozwany nie mógł dokonać potrącenia wierzytelności wekslowej.

Pozwany powoływał się na przerwanie biegu terminu przedawnienia z dniem 27 kwietnia 2012 r. poprzez zawezwanie wystawcy i poręczycieli wekslowych do próby ugodowej przez ówczesnego posiadacza weksła - K. N., jednakże - zdaniem Sądu - pozwany tej okoliczności nie udowodnił. Wobec tego Sąd uznał oświadczenie o potrąceniu za nieskuteczne, co oznacza, że działanie pozwanego nie doprowadziło do zmniejszenia należności M. względem (...) (...), a tym samym do zmniejszenia odpowiedzialności powodów z tytułu poręczeń wekslowych.

Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany, sprzedając 12 maja 2010 r. mieszkanie na rzecz swej żony, dopuścił się deliktu i spowodował w majątku powodów szkodę, co rodzi jego odpowiedzialność odszkodowawczą.

Odnosząc się do zarzutu niewykazania wysokości szkody, Sąd dokonał rozróżnienia pomiędzy pojęciem wartości rynkowej danego prawa a określeniem konkretnej wysokości tej wartości. Wskazał, że wartość rynkowa prawa to po prostu wartość kształtowana przez rynek, nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której określony podmiot z różnych względów określi wartość rynkową dla danego prawa na poziomie niższym bądź wyższym od aktualnych przeciętnych cen rynkowych. Tak ustalona wartość nadal pozostanie wartością rynkową, skoro jest ona swobodnie kształtowana przez działające na rynku podmioty. Ponadto ekwiwalentność świadczeń nie stanowi konstytutywnej cechy umów obligacyjnych. Te rozważania doprowadziły Sąd I instancji do wniosku, że nie była istotna średnia rynkowa wartość mieszkania powodów, lecz dla określenia wysokości szkody istotny był zgodny zamiar stron, aby poprzez zbycie mieszkania nastąpiło zmniejszenie należności M. względem (...) (...) o kwotę 660.000 zł, a tym samym zmniejszenie o taką kwotę zobowiązań powodów z tytułu poręczeń wekslowych. To oznacza, że kwota 660.000 zł była adekwatna dla potrzeb uzgodnionych pomiędzy stronami rozliczeń, nawet jeśli cena, jaką normalnie powodowie mogliby uzyskać sprzedając ten lokal, byłaby istotnie niższa. Wychodząc z takich przesłanek Sąd uznał, że powodowie wykazali wartość poniesionej szkody na kwotę 660.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c., zaś o nieuiszczonej opłacie od pozwu na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając:

- naruszenie art. 415 w zw. z art. 5 k.c. poprzez uznanie, iż sprzedaż mieszkania na rzecz I. G. (1) stanowi działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i może stanowić podstawę odpowiedzialności deliktowej;
- naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli powodów z sierpnia 2010 r. polegające na przyjęciu, że powodowie nie wyrazili zgody na przeniesienie własności nieruchomości lokalowej przez pozwanego na rzecz jego małżonki, w sytuacji kiedy - zgodnie z zeznaniami powoda - powodowie potwierdzili poprzez czynność faktyczną, że akceptują czynności dokonane przez pozwanego, przekazując posiadanie przedmiotowej nieruchomości;
- naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron z 23 listopada 2009 r. polegającej na przyjęciu, że zgodnym zamiarem stron było ustalenie ceny mieszkania na kwotę 660.000 zł, z pominięciem § 2 porozumienia z dnia 23 listopada 2009 r., w sytuacji kiedy kwota 660.000 zł była kwotą, jako powodowie otrzymaliby w przypadku spełnienia się warunku, jakim była spłata przez M. swoich zobowiązań w stosunku do wierzyciela (...) (...), co nigdy nie nastąpiło, w konsekwencji czego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż kwota 660.000 zł stanowi kwotę odpowiadającą wysokości szkody, w sytuacji kiedy nawet w przypadku dojścia do skutku planowanej ugody, powodowie nie otrzymaliby tej kwoty z uwagi na ogłoszenie upadłości M. i niewywiązanie się M. z zobowiązań względem (...) Sp. z o. o., wskazanych w §2 porozumienia z 23 listopada 2009 r.;
- naruszenie art. 361 § 2 k.c. polegające na uznaniu, że wysokość szkody wynosi 660.000zł, w sytuacji kiedy w toku postępowania nie została ustalona wartość zbytego lokalu na dzień wyrokowania, a ustalenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych;
- naruszenie art. 230 k.p.c. przez błędne uznanie, iż pozwany nie udowodnił przerwania biegu przedawnienia roszczenia, mimo że powodowie w toku procesu nie zaprzeczyli faktowi zawezwania ich do próby ugodowej, wobec czego okoliczność ta, jako fakt niezaprzeczony, powinna zostać uznana za udowodnioną;
- naruszenie art. 123 §1 pkt. 1 k.c. oraz art. 498 §1 i 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o wydanie orzeczenia o wzajemnym umorzeniu wierzytelności

powodów z wierzytelnością pozwanego. Ponadto wniósł o zasądzenie od powodów zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny nie jest kwestionowany przez pozwanego, za wyjątkiem ustaleń dotyczących przerwy przedawnienia wierzytelności wekslowej przedstawionej do potrącenia. Niekwestionowana w apelacji część ustaleń Sądu I instancji znajduje też niewątpliwie podstawę w treści zgromadzonego materiału dowodowego, z tych też względów Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne.

Słusznie natomiast pozwany zarzuca naruszenie art. 230 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Akta sprawy dowodzą, że strona powodowa nie zaprzeczyła twierdzeniom pozwanego co do daty, w której poprzedni posiadacz weksla zainicjował oba postępowania o zawezwanie do próby ugodowej, przerywając bieg terminu przedawnienia. Twierdzenia pozwanego zawierały przy tym konkretne dane: podawały datę wniesienia wniosków o zawezwanie do próby ugodowej, sygnatury spraw i sądy, przed którymi oba postępowania pojednawcze się toczyły. Do żadnej z tych informacji powodowie się nie odnieśli, żadnemu z tych twierdzeń nie zaprzeczyli. Jeżeli zatem Sąd, pomimo bierności powodów, powziął w tym zakresie wątpliwości, to winien był uprzedzić pozwanego, że dostrzega potrzebę udowodnienia jego twierdzeń. W przeciwnym razie pozwany miał prawo oczekiwać, że fakty te zostaną ustalone jako fakty przyznane. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, dla których niezaprzeczone przez stronę powodową twierdzenia pozwanego uznał za wątpliwe i wymagające udowodnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe przesądzało o trafności zarzutu naruszenia art. 230 k.p.c. Dodatkowo wskazać jednak trzeba, że stanowisko strony pozwanej zostało potwierdzone w postępowaniu apelacyjnym dokumentami z akt obu spraw o zawezwanie do próby ugodowej, które dołączono do akt rozpoznawanej sprawy z uwagi na stanowisko prezentowane przez powodów w postępowaniu apelacyjnym (k. 368 – oświadczenie pełnomocnika powodów złożone w trakcie rozprawy apelacyjnej). Wobec powyższego Sąd Apelacyjny ustalił, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia wekslowego względem spółki (...) oraz powodów.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto za zasadne uzupełnienie ustaleń Sądu Okręgowego o następujące fakty, wynikające z zeznań powoda A. O. i zeznań pozwanego:

Powodowie zdecydowali się przekazać swoje mieszkanie na spłatę poręczonych przez nich długów spółki (...), której byli udziałowcami (a powód tą spółką zarządzał). Przyznał to sam powód w swoich zeznaniach (e-protokół rozprawy z 26 marca 2014 r., w szczególności od 00:25 do 00:35). Powód przyznał też, że po zbyciu mieszkania został poinformowany przez pozwanego, że M. (a tym samym i powodowie jako poręczyciele wekslowi) może odliczyć sobie 660.000 zł długu wobec (...) (...), z tym że nie doszło do sporządzenia potwierdzającego tę ustną informację pisma.

Pozwany powstrzymał się przed zawiśnięciem sprawy ze złożeniem zarzutu potrącenia wierzytelności, ponieważ lokal był wciąż obciążony hipoteką zabezpieczającą kredyt pobrany przez spółkę (...). Oświadczenie o potrąceniu pozwany złożył po wykreśleniu tej hipoteki, a więc po tym, jak ustała groźba skierowania egzekucji do spornego lokalu (e-protokół rozprawy z 26 marca 2014 r., od 1:06). Podkreślić też trzeba, że już z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż strona powodowa wydała dobrowolnie klucze, po tym jak została powiadomiona o zbyciu lokalu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w tak ustalonym stanie faktycznym zasadny okazał się zarzut naruszenia art. 415 k.c.

Niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania umownego nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego (art. 443 k.c.), jednakże powyższe nie oznacza, że każde niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy stanowi także delikt prawa cywilnego.

Zwrócić należy uwagę na odmienne rozumienie bezprawności kontraktowej i deliktowej. Ta pierwsza, określana mianem bezprawności względnej, oznacza niewywiązanie się lub nienależyte wywiązanie się z umowy, dotyczy zatem wyłącznie relacji między stronami umowy. Zachowanie się dłużnika jest w takim przypadku bezprawne wyłącznie względem jego wierzyciela. Niewątpliwie każde niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy stanowi przykład bezprawności względnej, uprawniając wierzyciela do poszukiwania ochrony na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność kontraktową. Aby jednak przyjąć, że jednocześnie zachowanie dłużnika jest bezprawne bezwzględnie, należałoby ustalić, że narusza ono także obowiązek powszechny, ciążyący na każdym. Chodzi w tym przypadku o naruszenie ogólnych, obowiązujących powszechnie, wszystkich i zawsze, nakazów i zakazów wynikających z norm prawa, zasad współżycia społecznego lub dobrych obyczajów, bez względu na istniejący między stronami stosunek zobowiązaniowy (por.: wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1981 r., IV CR 18/81, Lex nr 8331, z 10 października 1997 r., III CKN 202/97, OSN 1998/3/42, z 14 lutego 2013r., II CNP 50/12, Lex nr 1314379). Dopiero w takim przypadku nastąpi zbieg odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej, uprawniający stronę powodową do wyboru reżimu prawnego, w ramach którego poszukuje ochrony.

Niewątpliwie nie należy utożsamiać każdego przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego z czynem niedozwolonym, gdyż podważałoby to sens podziału źródeł zobowiązań i rodzajów odpowiedzialności cywilnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 września 2013 r., I CSK 687/12, Lex 1388222).

W ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa nie udowodniła popełnienia deliktu przez pozwanego. Także Sąd Okręgowy nie potrafił wskazać wiążącej powszechnie, niezależnie od treści stosunku zobowiązaniowego, zasady współżycia społecznego, którą naruszył pozwany. Sąd I instancji dostrzegł wprawdzie, że samo niewykonanie umowy nie oznacza jeszcze deliktu, ale następnie naruszenie przez pozwanego zasad współżycia społecznego spowodził właśnie do naruszenia obowiązków z umowy zlecenia, stanowiącej podstawę udzielenia pełnomocnictwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostało udowodnione popełnienie przez pozwanego czynu niedozwolonego. Pozwanemu udzielono pełnomocnictwa do sprzedaży lokalu powodów, nie precyzując w nim ani ceny, ani osoby nabywcy. Niewątpliwie u podstaw tego pełnomocnictwa leży stosunek zlecenia. Zgodzić trzeba się z Sądem I instancji, że celem gospodarczym udzielonego zlecenia było doprowadzenie do redukcji zadłużenia M. względem (...) (...), za które to długi poręczyli powodowie. Należy też przypomnieć, że jeszcze przez jakiś czas po sprzedaży lokalu powodowie tę transakcję akceptowali, powód wydał klucze do zbytego lokalu, a więc przekazał jego posiadanie. Sam powód wskazał, że uczynił tak, gdyż na tamtym etapie liczył jeszcze na to, że dojdzie do zawarcia planowanej ugody, która miała szerzej regulować wzajemne zobowiązania kilku podmiotów, w tym stron tego procesu i spółek, w których byli udziałowcami. Strony odmiennie podają przyczyny niedojścia ugody do skutku. Z punktu widzenia niniejszego postępowania nie jest to okoliczność kluczowa. Istotne jest natomiast to, że w takim stanie sprawy pozwanemu można co najwyżej przypisać nienależyte wykonanie umowy zlecenia, ale bez wątplenia nie sposób przypisać mu odpowiedzialności deliktowej, a w szczególności działania nakierowanego na doprowadzenie powodów do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem.

Strony były zgodne, że planowana sprzedaż lokalu powodów miała finalnie doprowadzić do zmniejszenia ich zadłużenia z tytułu długów wekslowych spółki (...), za które powodowie poręczyli. Powód przyznał, że pozwany powiadamiał go, iż wobec zbycia lokalu M. może odliczyć od długu względem (...) (...) kwotę 660.000 zł. Bezspornie pozwany nie złożył wówczas oświadczenia o potrąceniu (brak także stosownych oświadczeń spółki (...)), jednak tę zwłokę wyjaśnił w trakcie swoich zeznań. Wskazał mianowicie, że lokal był jeszcze przez dłuższy czas obciążony hipoteką zabezpieczającą kredyt K.. To uzasadniało obawy pozwanego, że do lokalu tego może zostać skierowana egzekucja przez bank udzielający kredytu, gdyby nie doszło do jego pełnej spłaty. Nie było wobec tego pewności, co do tego, czy rzeczywiście w majątku I. G. (1) pozostanie wskazany lokal, co z kolei powstrzymywało pozwanego od złożenia oświadczenia o potrąceniu.

Zauważyć też wypada, że wkrótce po całkowitej spłacie kredytu i wykreśleniu hipoteki pozwany złożył oświadczenie o potrąceniu, które prowadzi do umorzenia długu powodów jako poręczycieli wekslowych do kwoty 660.000 zł.

Wobec powyższych ustaleń nie sposób zatem przypisać pozwanemu popełnienia deliktu. Z pewnością jego zachowanie co najmniej częściowo było niezgodne z udzielonym zleceniem, to jednak oznaczać może wyłącznie bezprawność względną, skutkującą odpowiedzialnością kontraktową. Z tych względów powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie na podstawie art. 415 k.c.

W orzecznictwie powszechnie wyrażany jest pogląd o możliwości przyjęcia innej niż wskazana przez stronę powodową kwalifikacji prawnej roszczenia i to także w przypadku, gdy powoda reprezentuje profesjonalny pełnomocnik. W wyroku z 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01 (Lex nr 54471) Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. powód ma obowiązek wskazania tylko okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu i nie musi przytaczać podstawy prawnej. Sąd Najwyższy wskazał, że podanie podstawy prawnej przez profesjonalnego pełnomocnika niewątpliwie ukierunkowuje całe postępowanie w sprawie, jednakże to ukierunkowanie nie może oznaczać formalnego związania sądu wskazaną podstawą żądania. Podobne stanowisko wyrażono także w wyroku Sądu Najwyższego z 20 lipca 2007 r., I CSK 144/07 (Lex nr 469991).

Zauważyć wobec tego należy, że powodowie wprawdzie upatrywali deliktu w zachowaniu pozwanego, jednakże zakresem okoliczności faktycznych sprawy objęli także treść umowy łączącej strony, stanowiącej podstawę do udzielenia pełnomocnictwa. Także obrona pozwanego zasadzała się na twierdzeniach odnoszących się do stosunku obligacyjnego. Pozwany zwalczał bowiem zarzut popełnienia deliktu podnosząc, że jego zachowanie stanowiło wykonanie umowy, a na wypadek odmiennej oceny zgłosił zarzut potrącenia roszczenia powodów z jego roszczeniem wynikającym z weksla wystawionego przez spółkę (...), za który poręczyli oboje powodowie.

Wobec tego zasadne było rozważenie powództwa na podstawie art. 471 k.c., co jednak także prowadzić musi do wniosku, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd wydaje wyrok biorąc pod uwagę stan istniejący na chwilę zamknięcia rozprawy. Powodowie sami wskazywali, że zdecydowali się na sprzedaż spornego lokalu w celu spłaty części zobowiązań M. (za który poręczyli) wobec (...) (...). Pozwany wykazał, że w toku procesu dokonał potrącenia kwoty 660.000 zł z wierzytelnością z weksla wystawionego przez M. a poręczonego przez powodów. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że zachowany został ciąg indosów, a ostatnim posiadaczem weksla jest pozwany, który odparł także skutecznie zarzut przedawnienia wierzytelności wekslowej, powołując się na dwa postępowania pojednawcze, które skutkowały przerwą biegu terminu przedawnienia zarówno wobec dłużnika wekslowego jak i awalistów. Potrącenie odniosło skutek w postaci zmniejszenia odpowiedzialności powodów z poręczonego weksla o kwotę 660.000 zł. Uprawniony wydaje się zatem wniosek, że choć z kilkuletnim opóźnieniem, to jednak doszło do realizacji zlecenia udzielonego pozwanemu przez powodów, którego celem była przecież właśnie redukcja długów o taką kwotę poprzez sprzedaż lokalu powodów. Jednakże również przyjęcie odmiennego zapatrywania prowadzi do oddalenia powództwa. Gdyby bowiem uznać, że pozwany wyrządził powodom szkodę przez niewłaściwe wykonanie zobowiązania, to trzeba zważyć, że następnie skutecznie potrącił ich wierzytelność z tytułu odpowiedzialności kontraktowej z przysługującą mu wierzytelnością z weksla.

Warto w tym miejscu przypomnieć, co przeoczył Sąd I instancji, że art. 505 ust. 3 k.c. stanowi, iż nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Oznacza to, że obrona pozwanego zasadzająca się na zarzucie potrącenia nie mogłaby być skuteczna w razie stwierdzenia popełnienia przez niego deliktu, była natomiast w pełni skuteczna w przypadku odpowiedzialności kontraktowej.

Na marginesie wskazać trzeba, że wadliwe były rozważania Sądu I instancji dotyczące wysokości szkody i wykładni pojęcia wartości rynkowej. Strony niewątpliwie mogą umówić się na cenę odbiegającą od cen rynkowych, czym innym jest jednak kwestia rezygnacji stron z ekwiwalentności świadczeń a czym innym cena rynkowa. Nie można zakładać, że ceną rynkową jest każda cena przyjęta swobodnie przez strony, nawet z naruszeniem zasady ekwiwalentności. Wobec tego w przypadku odpowiedzialności deliktowej nie można zastąpić ustaleń dotyczących rzeczywistej wysokości szkody wysokością wskazaną w umowie stron (w tym przypadku w zawartym porozumieniu, które miało wejść w życie wraz z ugodą, do której ostatecznie nie doszło).

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał apelację za uzasadnioną i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 105 § 1 k.p.c. Na zasądzone na rzecz pozwanego koszty składają się: wynagrodzenie pełnomocnika za II instancję - 5400 zł, opłata od pełnomocnictwa – 17 zł oraz uiszczona przez pozwanego część opłaty od apelacji – 3000 zł. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd nakazał pobrać od powodów, jako strony przegrywającej, na rzecz Skarbu Państwa pozostałą część opłaty od apelacji, od której pozwany był zwolniony.